Cena 20 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 106 (3283) | WTOREK, 5 MAJA 1953 ROKU | ROK VIII

Wyjazd delegacji ZSRR na sesję Światowej Rady Pokoju

MOSKWA. — Agencja TASS donosi, że dnia 4 maja wyjechała do Sztokholmu delegacja radziecka na sesję biura Światowej Rady Pokoju. W skład delegacji wchodzą: A. Korniejczuk, M. Tichonow i I. Erenburg.

Błyskawica

ANI DNIA BEZ ZWYCIĘSTWA

— Jak to, twoje maszyny stoją?

— I twoje także?

O, prządki oddziału „B" ZPB im. Kunickiego: Kruczyńska i Czarnecka: Czyż byście nie pomyślały, że sobota, dnia 2 maja — to nie tylko słoneczny, pachnący wiosną dzień, ale także pierwszy majowy krok w nowy okres naszej walki o plan?

A przecież dałyście słowo, że będziecie pracować rytmicznie, że nie zmarnujecie ani jednej minuty bezprodukty wnie... Czy wiecie, że nie przychodząc nawet jeden dzień do pracy, wyrządzacie sobie i całej fabryce krzywdę narażając ją na niewykonanie planu? Czy wiecie, że z winy takich jak wy wasza przędzalnia osiągnęła w dniu 2 maja tylko 97 proc. planu?

I wy, pomagaczki: Kusiak i Czech, które również w dniu 2 maja zapomniałyście o swych obowiązkach, weźcie sobie bardziej do serca sprawy produkcji. Czy chcecie być bumelantami, otoczonymi pogardą i potępieniem załogi?

Bierzcie przykład ze swych towarzyszek pracy, które nie tylko wykonują, ale i przekraczają plany jak prządki: Helena Wojciechowska, Janina Gontkowska czy Anna Giza. Wyrabiają plany w ponad 115 procentach i zarabiają ponad 1500 zł miesięcznie.

Albo jak prządka Stawicka, która na maszynie wątkowej nr 24 obsługuje 1000 wrzecion i zarabia 1.800 zł.

Pamiętacie hasło na maj? Ani dnia bez zwycięstwa! Niechaj w walce o to zwycięstwo nie zabraknie i was! (w)

Uchwała Prezydium Rządu

Nowe, większe zadania stoją obecnie przed budowniczymi Nowej Huty *i przed wszystkimi, od których zależy terminowe uruchomienie* czołowego obiektu Sześciolatki

WARSZAWA.— PREZYDIUM RZĄDU PODJĘŁO DNIA 4 MAJA BR. DONIOSŁĄ UCHWAŁĘ W SPRAWIE ZAPEWNIENIA TERMINOWEGO I KOMPLEKSOWEGO URUCHOMIENIA PIERWSZEGO ETAPU BUDOWY KOMBINATU NOWA HUTA.

Ustawa o planie 6-letnim przewiduje wybudowanie i uruchomienie do r. 1955 pierwszego etapu czołowego obiektu planu, jakim jest kombinat metalurgiczny Nowa Huta.

Obecnie kończy się wstępne stadium budowy Nowej Huty i zaczyna się okres, w którym decydującym zadaniem staje się sukcesywne uruchamianie podstawowych wydziałów produkcyjnych w terminach przewidzianych planem 6-letnim.

Stoimy bowiem przed okresem kompleksowego uruchamiania pierwszego etapu budowy kombinatu Nowa Huta, obejmującego dwa wydziały materiałów ogniotrwałych, siłownię, połowę koksowni i wydziału wielkopiecowego, około połowy pieców martenowskich oraz walcownię-zgniatacz i walcownię blachy.

Prezydium Rządu stwierdza, że w związku z tym przed budowniczymi Nowej Huty oraz dostawcami maszyn, urządzeń i materiałów stoją obecnie nowe, bez porównania większe zadania.

Dla wykonania tych wielkich zadań, na skalę dotychczas w Polsce niespotykaną, konieczny jest ogólnonarodowy wysiłek.

Biorąc powyższe pod uwagę, Prezydium Rządu — poleca wszystkim ministrom, prezesom centralnych urzędów, dyrektorom centralnych zarządów oraz dyrektorom poszczególnych zakładów pracy i biur projektowych, przewodniczącym prezydiów rad narodowych i kierownikom instytucji oraz przedsiębiorstw handlowych — traktowanie budowy kombinatu Nowa Huta jako najważniejszej i najbardziej kluczowej pozycji socjalistycznego budownictwa.

Uchwała Prezydium Rządu ustala dokładne terminy oddania do eksploatacji podstawowych obiektów produkcyjnych kombinatu Nowa Huta i podkreśla wagę ścisłego przestrzegania tych terminów.

Uchwała Prezydium Rządu zobowiązuje ministerstwa resortowe do zapewnienia dostaw konstrukcji, maszyn, urządzeń, materiałów ogniotrwałych dla budownictwa kombinatu.

Uchwała ustala zasady kontroli wykonania zadań powierzonych poszczególnym ministerstwom, organizacjom i zakładom.

Uchwała Prezydium Rządu podkreśla dobitnie podstawowe znaczenie terminowego uruchomienia pierwszego etapu kombinatu Nowa Huta, jako kluczowego elementu naszego planu 6-letniego.



DZIEŃ PRASY

Na zdjęciu: kombajnerzy pracujący na polach kołchozu „Embek" w rejonie Ujgurskim (Kazachstan), otrzymują nowe numery gazet i czasopism.

Fot. — CAF

Na trasie WYŚCIGU POKOJU

Ružicka najszybszy *na finiszu*

Dobra jazda zespołowa Polaków

Dziś odpoczynek

szczegóły na str. 4

Rząd NRD ustanawia order K. Marksa

BERLIN. — Agencja ADN donosi, że rada ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej postanowiła w związku z 135 rocznicą urodzin Karola Marksa, dla uczczenia jego pamięci i działalności, ustanowić order im. Karola Marksa.

Order ten będzie przyznawany poszczególnym osobom, kolektywom zakładowym, instytucjom, zakładom i organizacjom społecznym Niemieckiej Republiki Demokratycznej za zasługi na polu działalności politycznej, gospodarczej i kulturalnej, przyczyniającej się do budowy socjalizmu w NRD, do walki o przywrócenie jedności demokratycznych, niezawisłych i miłujących pokój Niemiec.

Rokowania rozejmowe w Panmundżonie

Unikać rzeczowej dyskusji — oto cel jaki postawił sobie szef strony amerykańskiej gen. Harrison

PEKIN. — Specjalny korespondent Agencji Sinhua donosi:

— Dnia 4 maja odbyło się kolejne posiedzenie delegacji prowadzących rokowania w sprawie zawarcia rozejmu w Korei. Szef delegacji koreańsko-chińskiej, generał Nam Ir, starał się skierować rokowania na rzeczowe tory. Zaznaczył on, że należy przede wszystkim ustalić, w jaki sposób kraj neutralny powinien sprawować opiekę nad jeńcami wojennymi, którzy nie będą repatriowani bezpośrednio po zawarciu rozejmu.

Od 8 dni Harrison unika dyskusji w sprawie konkretnych problemów. W dniu dzisiejszym wymienił on Pakistan, jako kraj neutralny, nie biorąc pod uwagę faktu, że wybór kraju neutralnego może nastąpić dopiero po uzgodnieniu obowiązków tego kraju.

Generał Nam Ir wygłosił przemówienie, w którym poruszył również praktyczną stronę zagadnienia przetransportowania jeńców wojennych, nie podlegających bezpośredniej repatriacji, do kraju neutralnego.

Strona koreańsko-chińska proponuje, by jeńcy ci zostali wysłani do neutralnego kraju, w którym byliby wolni od wojskowej kontroli strony, która ich wzięła do niewoli. W ten sposób nie będzie mogła wyłonić się sprawa przymusowego zatrzymania ich. Władze państwa neutralnego dostarczyłyby niezbędnej straży zbrojnej dla strzeżenia tych jeńców.

Harrison nie chciał podejmować dyskusji w sprawach poruszonych przez generała Nam Ira. Ograniczył się on jedynie do tego, że nalegał, by wybrano kraj neutralny, którego przedstawiciele — jego zdaniem — powinni sprawować kontrolę nad jeńcami w Korei Południowej.

Generał Nam Ir zaproponował odroczenie posiedzenia do dnia 5 maja i wyraził przekonanie, że delegacja amerykańska zastanowi się poważnie nad propozycją koreańsko-chińską.

Bestialstwa Amerykanów popełnione na chorych jeńcach

PEKIN. — Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu: dnia 3 bm. wróciła do ojczyzny ostatnia grupa chorych i rannych jeńców ludowych składająca się z 80 ochotników chińskich i 105 żołnierzy północno - koreańskich. Wśród repatriowanych znajduje się 21 kobiet.

Wielu spośród repatriowanych ochotników chińskich zostało rannych w przeddzień repatriacji. Zostali oni napadnięci przez Amerykanów, którzy zastosowali granaty z gazami trującymi. Napadu dokonano 30 kwietnia.

W dniu tym 75 jeńców chińskich zgromadzonych w obozie nr 8 na wyspie Czedżudo i gotowych do repatriacji wybrało swego przedstawiciela, który zwrócił się do Amerykanów z prośbą o zezwolenie na pożegnanie się z towarzyszami, pozostającymi w obozie.

Amerykanie w bestialski sposób skatowali tego przedstawiciela

Na zdjęciu: ochotnicy chińscy pododdziału Czżen Juan-Czana przekazują ludności koreańskiej produkty zaoszczędzone ze swych racji żywnościowych.



Odezwa do społeczeństwa zachodnio - niemieckiego

Walka z rekrutacją do nowego Wehrmachtu to walka o życie młodzieży

BERLIN. — Agencja ADN donosi z Duesseldorfu, że prezydium Niemieckiego Kongresu Młodzieży wydało odezwę nawołującą społeczeństwo zachodnio-niemieckie, by stanęło w obronie młodzieży przed zamierzoną rekrutacją do agresywnej armii zachodnio-niemieckiej.

W odezwie tej prezydium Niemieckiego Kongresu Młodzieży apeluje również do młodzieży Niemiec zachodnich, aby niezwłocznie podjęła walkę przeciwko przymusowej rekrutacji.

W godzinie grożącego niebezpieczeństwa — głosi odezwa — Niemiecki Kongres Młodzieży uważa za swój obowiązek zaapelować do Was, byście nie dopuścili, aby układy z Bonn i Paryża zabrały naszej młodzieży to, co najpiękniejsze i najszlachetniejsze — życie i przyszłość.

Oświadczamy jasno i wyraźnie: chcemy żyć, uczyć się, studiować i pracować dla dobra naszego narodu, dla pokoju i jedności naszej ojczyzny. Chcemy uczciwie otrzymywać wynagrodzenie za naszą pracę i rezygnujemy z żołdu.

Odezwa wzywa młodzież, by walczyła przeciwko przymusowej rekrutacji do agresywnej armii zachodnio - niemieckiej i tworzyła komitety, które organizować będą wspólną walkę młodzieży zachodnio-niemieckiej przeciwko wciąganiu młodzieży do odbudowującego się Wehrmachtu.

Skandaliczne zachowanie się urzędników USA wobec p. Myrdal

SZTOKHOLM. — Prasa szwedzka z oburzeniem komentuje zachowanie się amerykańskich władz wobec pani Myrdal, która udała się do Nowego Jorku w charakterze delegatki na sesję UNESCO.

Pani Myrdal jest żoną sekretarza generalnego europejskiej komisji gospodarczej ONZ. Posiadała ona paszport dyplomatyczny z wizą amerykańską. Policja amerykańska zatrzymała panią Myrdal i poddała ją przesłuchaniu.

Jak donosi dziennik „Morgon Tidningen", p. Myrdal zezwolono na udanie się do siedziby ONZ dopiero po podpisaniu przez nią odpowiedniego zobowiązania, ograniczającego swobodę jej ruchów.

Dziennik podkreśla: „Amerykańskie władze imigracyjne potraktowały panią Myrdal **w brutalny, obraźliwy sposób**".

Internowani w Korei Półn. Francuzi powrócili do kraju

MOSKWA. — Agencja TASS podaje: Dnia 26 marca br. rząd radziecki przekazał rządowi Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej prośbę rządu francuskiego w sprawie repatriacji obywateli francuskich internowanych w Korei Północnej. Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej ustosunkował się pozytywnie do tej prośby.

Internowani obywatele francuscy przekazani zostali w dniu 18 kwietnia w Antungu (Chińska Republika Ludowa) przedstawicielom Związku Radzieckiego w celu wysłania ich do ojczyzny.

Dnia 30 kwietnia 14 obywateli francuskich internowanych w Korei Północnej z b. konsulem generalnym Francji w Seulu Perruche na czele przybyło do Moskwy, a w dniu 3 maja udało się samolotem do Francji.

Wytwórnia gazobetonu na Żeraniu *rozpoczęła* próbną produkcję

WARSZAWA. — Warszawskie zagłębie budowlane uzyskało nowy wielki obiekt produkcyjny. W tych dniach na Żeraniu rozpoczęły próbną produkcję największe w kraju nowoczesne zakłady wytwarzające cenny materiał dla budownictwa — gazobeton.

Są to pierwsze tego typu zakłady spośród budowanych czterech.

Z rocznej produkcji wytwórni żerańskiej wybudować można ok. 13 tys. izb. Jak przewidują plany, w IV kwartale br. zakłady pracować będą pełną swą mocą produkcyjną.

Józef Stalin — nauczyciel demokratycznej prasy

„Prawda" pierwsza gazeta rewolucji

(W 41 rocznicę jej założenia)

Było to w trudnych dniach Wojny Narodowej, toczonej przez Kraj Rad przeciw hitlerowskiemu najeźdźcy. W głębokich lasach Ukrainy spotkały się przypadkowo dwa radzieckie oddziały partyzanckie, które chwilowo utraciły łączność ze swym dowództwem i prowadziły działania bojowe „na własną rękę". W czasie spotkania dowódców jęden z nich chwalił się, że zdobył na Niemcach kilka dział. Drugi natomiast oświadczył z dumą, że oddział jego posiada... numer gazety „Prawda" sprzed kilkunastu dni. Numer został już oczywiście przeczytany od deski do deski przez wszystkich żołnierzy od działu.

Szybko „dobito targu". I oto partyzanci odstąpili swym towarzyszom armatę w zamian za egzemplarz „Prawdy", który z triumfem przynieśli do swego oddziału. Odcięci w lasach, zyskali potężny oręż, który dodawał nowych sił walczącym ludziom.

Tę autentyczną historię opowiedział mi w 1945 roku żołnierz radziecki. Opowiedział prostymi słowami, bez jakiegokolwiek patosu, bez komentowania tego faktu. Opowiedział jako jeden mały epizod z bogatego życia partyzanckiego. Jakiż jednak głęboki sens kryje w sobie to barwne opowiadanie!

Istotnie, siłę „Prawdy" przyrównać można do potężnego ognia artyleryjskiego, który celnie bije wrogów, jest postrachem nieprzyjaciół i wiernym obrońcą bojowników słusznej sprawy. Gdzie tkwi źródło tej siły? Jaka jest przyczyna, że od czterech dziesiątków lat „Prawda" dodaje siły i otuchy w walce nie tylko ludziom radzieckim, lecz wszystkim bojownikom sprawy robotniczej na całym świecie?

W 15-lecie „Prawdy" jej twórca i założyciel, Józef Stalin, nazwał ją **„nosicielem przykazań Lenina i chorążym rewolucyjnej walki proletariatu o komunizm"**. I właśnie dlatego, że t a k ą była od pierwszej chwili swego istnienia, zdołała zyskać sobie ogromny autorytet na całym świecie, zdołała uróść w potężną, niezłomną siłę.

Decydującą rolę w rozwoju „Prawdy", od chwili jej założenia w dniu 5 maja 1912 roku, odegrało osobiste kierownictwo Józefa Stalina, Jego osobisty udział w redagowaniu pisma. **„Prawda" 1912 roku — to założenie fundamentu zwycięstwa bolszewizmu w roku 1917"** — pisał Stalin w dniu dziesięciolecia gazety.

„Prawda" powołana została do życia jako pierwsza gazeta rewolucji i taką już pozostała na zawsze. Pierwszą była w okresie walki z caratem, prowadzonej pod kierownictwem geniuszów rewolucji Lenina i Stalina. Pierwszą była w ciężkich dniach wojny domowej i interwencji 14 państw imperialistycznych. Pierwszą była w latach budownictwa socjalistycznego w ZSRR. Pierwszą pozostała obecnie, w bohaterskim okresie budownictwa komunistycznego.

„Prawda" — pierwsza gazeta rewolucji jest wzorem dla prasy demokratycznej całego świata, a zwłaszcza dla prasy państw demokracji ludowej, kroczących drogą budownictwa socjalistycznego. Jest ona wzorem dla naszej polskiej prasy demokratycznej. Nasza prasa potrafi coraz lepiej wypełniać swe zadania dzięki temu, że czerpie z doświadczeń przodującej prasy radzieckiej, że kieruje się wskazaniami Lenina i Stalina, którzy jasno wytknęli cel demokratycznej prasie w warunkach władzy ludu. Nasza prasa coraz skuteczniej realizuje słynne hasło leninowskie: **„Prasa winna być narzędziem budownictwa socjalistycznego".**

Założyciel i kierownik „Prawdy", Józef Stalin, to długoletni nauczyciel prasy demokratycznej. Jego nieoceniona pomoc dla młodych kadr dziennikarstwa demokratycznego nie ograniczała się do ogłaszania własnych prac publicystycznych, olśniewających blaskiem Jego geniuszu, lecz polegała na stałej, systematycznej opiece, na opracowaniu t e o r i i prasy. W roku 1923 Stalin mówił:

„Prasa nie jest masowym aparatem, masową organizacją, a jednak zadzierzga ona nieuchwytną więź między partią a klasą robotniczą — więź, która pod względem swej mocy dorównuje każdej z przekładni o charakterze masowym... Prasa to najsilniejsza broń, za pomocą której partia co dzień, co godzina przemawia do klasy robotniczej w swoim, potrzebnym jej języku. Innych środków nawiązania nici duchowych między partią a klasą, innego równie giętkiego aparatu nie ma w przyrodzie".

„Prawda" zawsze była wzorem wierności wobec zasad, głoszonych przez Lenina i Stalina. W tym tkwi źródło jej niespożytej siły, którą tak wymownie ocenili partyzanci w ukraińskich lasach.

(hesp)

Nasze RADY

STAŁY CZYTELNIK Z ŁODZI: Zapytuje Pan, czy testament sporządzony bez notariusza jest ważny? W świetle obowiązujących przepisów prawnych nie ma przeszkód, aby testament był spisany bez notariusza, jednak ważność takiego testamentu uwarunkowana jest tym, że musi on być spisany przez spadkodawcę własnoręcznie i zaopatrzony w datę oraz jego podpis. Przy tej formie testamentu świadkowie są zbędni.

Odpowiadamy:

J. A. S.: Interweniowaliśmy. O wyniku powiadomimy.

EMERYCI Z CHEŁM: Emeryci korzystają z ulgowych biletów tramwajowych tylko w obrębie Wielkiej Łodzi. W sprawie prośby, poruszonej w nadesłanym nam liście, będziemy interweniowali. O wyniku powiadomimy.

5 maja — „Dniem Prasy"



Przyjemny wypoczynek gwarantują łodzianom imprezy PTTK

- wycieczki samochodami
- wędrówki piesze
- spływy kajakowe

Każdej niedzieli tysiące łodzian wyjeżdża samochodami, pociągami i tramwajami do lasów, nad wodę, by odpocząć po pracy na świeżym powietrzu. Aby pomóc łodzianom w tych wyjazdach, PTTK w Łodzi opracowało już bogaty plan wycieczek.

A więc każdej niedzieli organizować się będzie wycieczki samochodowe do najpiękniejszych miejscowości, jak **Spała, Inowłódz, Sulejów, Nieborów, Wyszogród, Żelazowa Wola, Puszcza Kampinowska itd.**

Dla amatorów wycieczek pieszych i kolarskich organizować się będzie „wyprawy" do ciekawszych miejscowości podłódzkich.

Wielbicieli sportu kajakowego zainteresuje wiadomość, że już w czerwcu **PTTK urządza pierwsze spływy kajakowe, których celem będą jeziora Mazurskie i Augustowskie.** Uczestnicy spływów mogą wypożyczać z PTTK kajaki i inny sprzęt.

Dnia 7 maja w świetlicy „Textilimportu" przy ul. 22 Lipca 2, o godzinie 18, odbędzie się walne zebranie sekcji turystyki, na którym omówi się sprawy związane ze spływami.

Każdy uczestnik wycieczek PTTK może zdobyć odznaki turystyczne, wodne itd. **A jeśli ktoś posiada także aparat fotograficzny, może wziąć udział w konkursie fotografii turystycznej. Zdjęcia konkursowe muszą odpowiadać następującym tematom: kolarstwo, turystyka wodna, narciarska, motorowa i taternictwo. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 15 października br. Za najlepsze prace przewidziano szereg nagród pieniężnych, pierwsza z nich wynosi 2.000 zł.** (u)

Wszyscy mieszkańcy wsi

— do walki z żarłocznym szkodnikiem!

Brońcie waszych pól przed stonką ziemniaczaną!

Dziś każdy już wie, jak groźnym szkodnikiem jest stonka ziemniaczana. Niszczy ona krzewy ziemniaków, niszczy masowo, rozmnaża się nieprawdopodobnie szybko i równie szybko przenosi się z miejsca na miejsce.

Stonka teraz właśnie, podczas pierwszych ciepłych dni wiosny, wychodzi z ziemi i w poszukiwaniu żeru zaczyna wędrować, przefruwając często dziesiątki kilometrów. Do walki ze stonką trzeba więc przystąpić natychmiast!

Przygotowania do akcji zwalczania stonki czyni się oczywiście od wielu już tygodni. Wyznaczono terminy:

Do 15 lutego miały być uformowane i przygotowane gromadzkie drużyny techniczne. Do 7 maja muszą być zakończone remonty aparatów i urządzeń technicznych przez POM-y. W gminach i gromadach powinny być już gotowe magazyny na środki chemiczne oraz samochody i podwody do transportu ekip. Dawno już powinno być zakończone szkolenie szerokiego aktywu wiejskiego do walki ze stonką.

— Czy rzeczywiście zrobiono to wszystko?

Okazuje się, że nie. Pierwsze lustracje wykazały, że w wielu gminach nie zorganizowano jeszcze wcale drużyn poszukiwaczy stonki, nie przygotowano środków transportu, magazynów itp. Nie wszędzie też urządzono jak należy poletka chwytne, to znaczy poletka zasadzone krzewami kartofli hodowanych specjalnie w cieplarniach, aby wczesną wiosną, zieleniąc się na polu, nęciły głodną stonkę, która rzuca się na te pierwsze pędy kartoflane i wówczas łatwo ją zebrać i zniszczyć.

Obecnie więc wydział rolnictwa Wojewódzkiej Rady Narodowej rozpoczyna wielką kampanię mobilizującą do ostatecznego przygotowania walki ze stonką. Dzień 7 maja ma być dniem gotowości. Odbędą się w najbliższych dniach kontrole powiatów, gmin i gromad, aby usunąć istniejące jeszcze niedociągnięcia, aby przygotować ludzi i sprzęt techniczny. W dniu 18 maja odbędzie się generalna lustracja poletek chwytnych.

Ale to nie wystarcza. Akcja nie da spodziewanych wyników — jeżeli nie weźmie w niej udziału, nie dopomoże w niej każdy bez wyjątku mieszkaniec wsi, a szczególnie młodzież.

Należy już teraz wyrywać wszędzie samosiejki ziemniaczane, to znaczy ziemniaki wyrastające dziko. Należy co dzień, a przynajmniej co drugi dzień kontrolować poletka chwytne i — wkrótce już — pola ziemniaków wczesnych. Radiowęzły, szkoły i cały aktyw wiejski powinien propagować metody zwalczania stonki. Bo chcemy przecież, aby nie tylko nie zwiększyła się w tym roku ilość ognisk stonki w naszym województwie, ale aby ogniska zostały całkowicie zlikwidowane. (z)



63)

Dopiero gdy zdjął okulary, zabłysły jego białe zęby w uśmiechu.

— Co to, już koniec? — spytał rozglądając się po hali.

— Fajrant — przytaknął Kaczor.

Pochylił się nad blachą i zrogowaciałym palcem przesunął po gorącej krawędzi cięcia. Była gładka, równa, nie pozostawiała „gradu".

— Dobrze pali — powiedział z uznaniem do palacza.

Tamten uśmiechnął się biorąc to za pochwałę osobistą. A stary przyglądał się długo z przodu i z boku kawałkowi przeciętego metalu. „Najnowocześniejsza technika" przyciągała go jak magnes.

VIII

Po fajrancie Kaczor nie przestawał myśleć o trapiących go sprawach. Poleciał do inżyniera Glogera, zatrzymywał mistrzów z różnych wydziałów, konferował, pytał się, radził. Ludzie zbywali go byle czym, niektórych nudził, inni nie myśleli jeszcze o tym. Doradzali mu czekać na najbliższe narady produkcyjne. Ludziom śpieszyło się do domu, byli już umyci, w marynarkach, a tu ten nudziarz chwytał ich za rękawy i tracili daremnie czas. Każdy odpowiadał byle zbyć, myślami będąc za bramą. Wkrótce stary zjawił się w Komitecie.

— Macie rację Kaczor. O to właśnie trzeba walczyć, a przede wszystkim zainteresować ludzi — mówił towarzysz Mokry z zapałem. — Co? Mówicie, że dla nich to wszystko jedno? Mówią wam, żeście nudziarz? Nie do takich rzeczy udawało się ludzi zapalić. Sami to wiecie najlepiej.

— Tak, tak — przytakiwał uparcie stary.

— Widzicie — mówił Mokry, jakby z pewnym usprawiedliwieniem w głosie — ja nie wszystkie szczegóły dobrze rozumiem. Wy jesteście stary praktyk. Wiecie, ja jestem metalowiec, ale na stoczni nigdy nie pracowałem. Nie wiem, jak szczegóły — powtarzał — ale stanowisko wasze jest jak najbardziej słuszne i partyjne. O tę inicjatywę, o to spojrzenie w przyszłość przecież cały czas wojujemy.

— Ale, ale — dodał, sadzając na krześle starego, który już zbierał się do wyjścia. — Powiedzcie mi, Kaczor — pytam was jak partyjniaka — jesteście starsi ode mnie i znacie się na ludziach — powiedzcie mi, co sądzicie o Markowskim?

— To bardzo cenny człowiek i towarzysz! — palnął stary bez chwili wahania.

Sekretarz spojrzał mu przenikliwie w oczy, a następnie opuścił powieki. Czoło jego pod szczotką krótko ostrzyżonych włosów zmarszczyło się.

— Jakże to? — spytał spokojnie. — Człowiek, który rozpija ludzi, bije żonę, zamieszany w jakieś brudne sprawy, ciągany przez Urząd Bezpieczeństwa...

— To wszystko przejściowe — odparł Kaczor. — Robił dużo błędów, opadł. Wszyscy robiliśmy błędy przez te lata. Myślicie, że atmosfera pierwszych burzliwych lat „Polski trzech sektorów", która była dla wielu naszych ludzi atmosferą braku perspektyw, nie wpływała nawet na takich jak on? To były dla nas wszystkich ciężkie lata. I dla starszych, dla doświadczeńszych, towarzyszu, niż on. On wyjdzie z tego. Już wychodzi.

— Słyszałem o jego przeszłości, towarzyszu Kaczor. To były gwardzista. Miał jak najlepszą opinię. Znacie go od dziecka. Pytam was nie jako sąsiada i przyjaciela... — nalegał sekretarz.

— To bardzo cenny człowiek i towarzysz.

Pierwszy sekretarz milczał.

— A Leon? — zapytał po chwili.

Stary przygryzł wargi.

— Cóż Leon? To człowiek ze zgniłego świata. Trzeba mu pomóc.

— Dziękuję wam — powiedział Mokry.

IX

Michał nie miał po co śpieszyć się do domu. Ludzie wymijali go szybkim krokiem, przebrani, umyci, prowadząc rowery lub jadąc wśród tłumu. Odbijali swe karty na zegarze, tłocząc się w kolejce, a następnie walili pospiesznie w stronę bram wyjściowych, skupiając się na chwilę w większą ciżbę w samym przejściu.

(D. c. n.)

Ostateczny termin szczepienia dzieci
Opornych czekają kary

Stacja Sanitarno - Epidemiologiczna w Łodzi przypomina, że z dniem 10 maja mija termin szczepienia dzieci przeciw dyfterytowi. Rodzice, którzy nie wypełnią tego obowiązku w podanym terminie, będą karani.

O karach tych właściwie aż wstyd mówić. Bo przecież wiadomo, że dziecko nie szczepione może przypłacić chorobą karygodne niedbalstwo rodziców.

Rada Narodowa dokona oceny pracy służby zdrowia w Łodzi

Dnia 6 bm., o godz. 17, w sali Politechniki Łódzkiej, przy ul. Wólczańskiej 171, odbędzie się kolejna sesja Rady Narodowej m. Łodzi.

Rada Narodowa dokona m. in. oceny pracy Wydziału Zdrowia Prez. RN, uwzględniając przede wszystkim sprawy organizacji służby zdrowia i świadczonych przez nią usług dla ludności.

W obradach mogą wziąć udział, poza członkami Rady, obywatele nie wchodzący w jej skład. Szczególnie pożądany jest udział przedstawicieli rad zakładowych, ZMP, Ligi Kobiet oraz komitetów blokowych i domowych.

Karty wstępu otrzymać można za pośrednictwem związków zawodowych, ZMP, Ligi Kobiet lub osobiście w Prez. RN, Piotrkowska 104, lewa ofic., I p., pok. 148.

Ogródek-cukiernia powstaje za Grand Hotelem

W pasażu hotelowym między ul. Moniuszki a Traugutta uruchomiona zostanie już wkrótce, bo 1 czerwca nowa cukiernia „Pod podcieniami”. Będzie to cukiernia na otwartym powietrzu, otoczona ładnie urządzonymi trawnikami i kwietnikami, prawdziwie letnia. (z)

Nieżyciowy cennik — zniesiony
Dzięki wykonaniu zobowiązań
szybciej upiorą ubranie

Jak co roku, wiosną w pralniach łódzkich panuje tłok. Nie można w nich nadążyć z upraniem olbrzymiej ilości garniturów, płaszczy i sukienek. Obecnie więc wykonuje się wszystkie prace w ciągu czterech tygodni.

Pracownicy Łódzkich Zakładów Pralniczych pragnąc przyspieszyć pranie odzieży, podjęli przed 1 Maja liczne zobowiązania.

M. in. zobowiązano się przeszkolić kilku uczniów na prasowaczy parowych, gdyż ta gałąź produkcji stanowi w łódzkich pralniach „wąskie gardło”.

Postanowiono także oddać na 1 Maja nowe pomieszczenie, w którym odbywać się będzie pranie ręczne. Zobowiązanie to wykonano. Ponadto cała załoga ŁZP zobowiązała się wzmóc swą wydajność oraz podnieść jakość wykonywanych prac.

Dzięki tym zobowiązaniom około 15 maja wszystkie prace wykonywać się będzie w ciągu trzech tygodni, a od 1 czerwca — w ciągu dwóch tygodni.

Łodzian korzystających z pralni łódzkich zainteresuje niewątpliwie wiadomość, że **zniesiono już nieżyciowy cennik ubezpieczeniowy na oddawaną garderobę.**

Obecnie można ubezpieczyć garnitur np. na sumę od 500 do 2.000 zł, podczas gdy przedtem najdroższe ubranie oceniano na sumę do 750 zł.

Niekoniecznie jednak trzeba czekać kilka tygodni na odbiór oddanej do prania odzieży, bo jeśli plam jest niewiele — wystarczy zgłosić się do **punktu usługowego przy ul. Kilińskiego 50,** gdzie na poczekaniu ubranie zostanie doprowadzone do porządku. (u)

KRONIKA DNIA

W dniach 4, 5 i 6 maja rektorat Uniwersytetu Łódzkiego organizuje Dni Karola Marksa. W związku z tym wygłoszone zostaną okolicznościowe referaty. Dnia 5 maja, o godz. 19, prof. dr J. Szczepański wygłosi odczyt pt. „Dialektyka dziejów Hegla a materializm historyczny Marksa”. Dnia 6 maja, o godz. 19, prof. dr H. Katz wygłosi odczyt pt. „Karol Marks a sprawa polska”.

Odczyty te wygłoszone zostaną w auli Uniwersytetu Łódzkiego.

Aby nie trzeba było wędrować od kiosku do kiosku...

Dystrybucjo, popraw się!

Pierwsza upalna niedziela wycisnęła z łodzian siódme poty, a najgorsze, że... nie było czym ugasić pragnienia.

Już od rana przed kioskami w śródmieściu, w Parku Poniatowskiego, na Julianowie, na Bałutach — wszędzie tworzyły się kolejki, lecz od południa klienci, zziajani i zawiedzeni, musieli odchodzić z niczym. Zabrakło piwa, limoniady, oranżady, wody sodowej. Pozostawała tylko... zwykła woda z kranu.

Pragnienie potrafi bardzo dokuczyć. Zapowiada się okres upalnych dni.

Jak więc przedstawiają się horoskopy na przyszłość? Czy nadal będziemy narażeni na brak napojów chłodzących? I... kto właściwie ponosi winę za to, co się działo ubiegłej niedzieli?

Rozmawiamy z dyrektorem naczelnym Łódzkich Zakładów Piwowarsko-Słodowniczych, *ob. Lorkiem.*

— Zasadniczo jesteśmy przygotowani zawsze na pełne zaspokojenie potrzeb Łodzi, pod tym jednakże warunkiem, że nasi odbiorcy — ŁZG, KZG, MHD, PSS, spółdzielnia inwalidów „Kiosk” — na czas dokonają zamówienia. Na przykład na 1 Maja rzuciliśmy na miasto około 200 tysięcy butelek napojów chłodzących oraz 50 tysięcy litrów piwa beczkowego. Wystarczyło tego w zupełności, nawet zostało jeszcze trochę na sobotę. Na niedzielę wypuściliśmy około 50 tysięcy butelek napojów chłodzących i 10 tysięcy litrów piwa beczkowego. Okazało się to nie wystarczające. A przecież odbiorcy tylko tyle zamówili...

— Czyli, inaczej mówiąc, gdy odbiorcy zażądają większych ilości, nie powinno być żadnych kłopotów?

— Podejmujemy się dostarczyć każdą ilość napojów chłodzących, jeśli tylko zamówienia otrzymamy przynajmniej na 2 dni naprzód. Ażeby jednak wykluczyć wszelkie niespodzianki, należałoby, moim zdaniem, zwiększyć jeszcze na niedzielę ilość punktów sprzedaży, bo te, które mamy nie wystarczą. A w ogóle, to niech tylko dystrybucja stanie na wysokości zadania, to nawet mimo najbardziej upalnego lata łodzianie będą mieli zawsze czym ugasić pragnienie...

Tyle dyrektor Lorek. Ale przecież piwo, limoniada, oranżada, woda sodowa — to nie wszystko. Są jeszcze wody mineralne, znakomicie gaszące pragnienie!

Naczelny dyrektor Woj. Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego, ob. *Wroński*, mówi:

— W tej chwili mamy w naszych obydwu składnicach przy ul. Naftowej i Kilińskiego około 200 tysięcy butelek wód, z czego 165 tysięcy mineralnych jak „Kryniczanka”, „Staropolanka” i „Ostromecko”, które każdy może pić. Niejednokrotnie zwracaliśmy się do odbiorców, żeby brali więcej tego towaru, ale zarówno MHD jak i PSS powiadają, że mają już pełne magazyny, że muszą dokonać tylko zewnętrznych przerzutów i tak dalej. Na każde żądanie podejmujemy się dostarczyć każdej ilości wód mineralnych...

A więc sprawa jest prosta. Jak to się mówi pospolicie — „nawaliła” dystrybucja. Magazyny pęcznieją od wód mineralnych, browary są w pełnym pogotowiu, ale handel detaliczny nie odbiera i nie zamawia napojów chłodzących, licząc widocznie na to, że „może upał nie będzie taki duży”.

Z ubiegłej niedzieli trzeba wyciągnąć odpowiednie wnioski. Fala upałów dopiero nadchodzi. Nie może więcej być takich sytuacji jak w poprzednią niedzielę. Wszystkie kioski, bufety, kawiarnie itd. powinny być stale zaopatrzone w wystarczające ilości napojów chłodzących! Och.

Przecenioną odzież sprzedają tanio dwa sklepy MHD

W najbliższych dniach dwa sklepy MHD rozpoczną sprzedaż przecenionej odzieży z Centrali Odzieżowej. W sklepach tych przy ul. Piotrkowskiej 142 i Zgierskiej 7 można będzie tanio nabyć różne części garderoby. I tak płaszcz męski kosztuje tu 230 zł, ubranie męskie — 250, marynarka — 130, sukienka dziecinna— 60, spódniczka damska — 120 zł. (u)



NASI CZYTELNICY PISZĄ

Kto to załatwi?

Przy ul. Zawiszy, począwszy od posesji nr 7 do ul. Łagiewnickiej, od dłuższego czasu gromadzą się w ściekach nieczystości, które występując z brzegów, tworzą cuchnące bajoro.

Jest to bardzo ruchliwy punkt miasta i ludzie, których droga do pracy czy z pracy prowadzi tędy — ubolewają nad tego rodzaju stanem sanitarnym.

Kto wreszcie załatwi tę palącą sprawę i uwolni mieszkańców tej dzielnicy od chorobotwórczego bajora?

Mieszkańcy ul. Zawiszy

Krzyże zasługi dla najlepszych

Dnia 4 maja wiceprzewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, ob. Bugajski, wręczył wybitnym przodownikom pracy i racjonalizatorom krzyże zasługi.

Prorektor Politechniki Łódzkiej, Witold Iwaszkiewicz i inż. Korski z Miastoprojektu - Wschód, odznaczeni zostali złotymi krzyżami zasługi. Srebrne krzyże zasługi otrzymali: Piotr Krukowski — racjonalizator z Farbiarni i Wykańczalni „Pierwsza Rudzka”, Ludwik Hiller z MPK, Mieczysław Piaseczny — również z MPK, Aleksander Baran z Gazowni, pracownicy Elektrowni Łódzkiej — Franciszek Majerczak, Franciszek Krawczyk i Czesław Kubiak.

Brązowe krzyże zasługi otrzymali: Władysław Ochędalski, Wanda Ceglowska, Leon Krzak i Eugeniusz Dreger — z Elektrowni Łódzkiej oraz Władysław Pawlik — z Zakładu Sieci Elektrycznych. (u)

Do wsi przyjechały damy i huzary...

Chylące się ku zachodowi słońce kładło się złocistym blaskiem na strzechy chałup. Zieleniły się wokół szerokie pola. Gdzieś z dala dolatywał warkot traktora. W białym kwieciu jabłoni brzęczały niestrudzone pszczoły.

Sobotnie popołudnie na wsi. Dziewczęta i chłopcy odświętnie ubrani, wziąwszy się pod ręce spacerowali wzdłuż drogi. Barwne suknie tworzyły malownicze plamy na tle krajobrazu.

Przy parkanie dziewczyna w ZMP-owskiej bluzie przystanęła rozmawiając z huzarem.

Z huzarem? Ależ to nadzwyczajne!... Dziś — huzarzy?

A jednak tak było. Zresztą, wszystko, co się działo owego dnia w Bogumiłowicach, było niezwykłe.

* * *

Takiego zjazdu nawet najstarsi ludzie nie pamiętają. Kiedy zakładano we wsi światło — zjechało wiele gości, ale teraz... wiceminister Rolnictwa Domagała — witany jest najserdeczniej. Pochodzi przecież z Bogumiłowic, rodzice jego do dziś tu mieszkają. Wiceminister Kultury Wilczek, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej — Horodecki, przedstawiciele partii, kronika filmowa, radio, prasa, no i — sąsiedzi z całej okolicy.

Co ich ściągnęło do niewielkiej wioszczyny w powiecie radomszczańskim? — Teatr! Tu właśnie, w Bogumiłowicach, w przodującej spółdzielni produkcyjnej, odbywa się pierwszy występ pierwszego w Polsce wiejskiego teatru — Teatru Ziemi Łódzkiej.

* * *

Nieprzypadkowo na miejsce premiery wybrano Bogumiłowice.

Obszerna świetlica, w której goście dziś radość, rozbrzmiewa szczęśliwy śmiech — pamięta również inne czasy. Wybudowano ją jeszcze w 1938 r.

Wówczas to najbardziej uświadomieni chłopi, KPP-owcy, rozumiejąc znaczenie placówki kulturalnej na wsi, pokonując przeszkody stawiane przez sanacyjne władze, nie bacząc na represje — własnymi rękoma wznieśli tę świetlicę w ciągu jednej prawie nocy.

Z wielkim trudem przygotowano pierwsze amatorskie przedstawienie pokazujące wyzysk chłopa i drogę do wyzwolenia. Ale przedstawienie zostało przerwane — granatowa policja brutalnie rozpędziła widzów i aktorów.

* * *

I dziś, po wielu latach, w świetlicy znowu premiera. Ale w jakże odmiennych warunkach. Nowy, socjalistyczny porządek panuje dziś w Bogumiłowicach. Szerokimi łanami ciągną się spółdzielcze pola. Na 203 hektarach znikły już miedze. Rośnie majątek spółdzielczy — obora i szopa na narzędzia zbudowane zostały już ze wspólnego dorobku. Zmieniła się wieś. Dzieci chodzą do przedszkola, do szkoły, starsi synowie i córki kształcą się w wyższych uczelniach.



Wkracza na wieś nowa, proletariacka kultura — jak powiedział wiceminister Domagała.

I nie tylko do Bogumiłowic. Przed stawieniem sztuki „Damy i huzary” rozpoczyna wielką sprawę. Rozpoczęcie wielki pochód teatru na wieś, gdzie walczyć będzie o przekształcenie wsi, o nowego człowieka.

* * *

Tak więc 2 maja 1953 r. huzarzy znaleźli się we wsi produkcyjnej Bogumiłowice. I czekając na początek przedstawienia w sobotnie popołudnie rozmawiali na podwórzu świetlicy z mieszkańcami. Opowiadali o swej pracy aktorskiej, pytali o gospodarkę spółdzielni, interesowali się, jak każdy człowiek w mieście, życiem nowej, uspołecznionej wsi.

Z. B.

„Zaczęło się nad morzem” (34)



Bratysława... Brno... Karlove Vary... Start — meta — start — meta... — i znów na rower! Mknie wielobarwny wąż kolarzy po szosie do Decina. A wszędzie entuzjazm i braterskie powitania...

— Spójrzcie! — chciałoby się krzyknąć „dolarowym królom” — co może idea pokoju i duch przyjaźni...

Dość długo już trwa pogoń tej grupy za czołówką, gdy nagle...

— Sakra! — wyrwało się Jankowi.

No cóż, trzeba wysiadać, zmieniać gumę. Ale skąd ją wziąć, gdy na tym etapie wszystkie już wyczerpał, a tamci, nic nie wiedząc, o jego nowym wypadku, pojechali dalej?...

Ale oto zbliża się sylwetka samotnego kolarza

— Polak! — rozpoznał Janek.

Tamten już był przy nim i zdejmował z ramion dętkę.

— Nie masz gumy? Weź... Ostatnia, ale może jakoś dojedziemy...

I zabrali się razem do roboty.

(D. c. n.)

VII bieg o nagrodę „Expressu Ilustrowanego"

Nowy rekord trasy 35:53,0 min.

ustanowiła zwycięska sztafeta OWKS Bydgoszcz

PIĘKNY słoneczny dzień. Upał lipcowy. W Parku Poniatowskiego tłumy widzów gromadzą się pod Pomnikiem Wdzięczności na miejscu startu, a jednocześnie i finiszu biegu sztafetowego 7 x 2.000 m o nagrodę przechodnią „Expressu Ilustrowanego". Tutaj dokonuje się zmian pałeczki, tu najlepszy punkt obserwacyjny.

Z głośników grzmią dźwięki marsza i za chwilę wkracza w zwartym szyku 20 sztafet siedmioosobowych. Raport, powitalne przemówienie, krótkie rozgrzewające biegi i za chwilę pierwsza zmiana ustawia się na bielejącej linii startowej. Pada strzał. Ruszyli...

Bardzo szybko grupa zawodników rozciągnęła się długim, barwnym wężem w alejach parku. Na czoło wysunął się gdyński Kolejarz i pierwszy dokonuje zmiany, a za nim podążają zawodnicy OWKS z Bydgoszczy i Wrocławia. Na czwartej pozycji nadspodziewanie dobrze trzyma się łódzka sztafeta KS im. Armii Ludowej.

Kilka minut oczekiwania i nowa zmiana. Walka przybrała na nasileniu. Widać już, że zdecydowanymi kandydatami do zdobycia nagrody są pierwsze trzy sztafety. Ale która zwycięży?

Na wyjaśnienie tej wątpliwości nie trzeba długo czekać. Po trzeciej zmianie drużyna bydgoska zyskała już taką przewagę, że nawet mniej wtajemniczeni łatwo zorientowali się w sytuacji. OWKS Bydgoszcz mając już około 500 m przewagi, a na ostatnich zmianach odwody w osobach najlepszych biegaczy polskich, Żbikowskiego i olimpijczyka Graja, okazał się niezrównany.

Tegoroczni zwycięzcy VII biegu „Expressu Ilustrowanego" nadali nie notowane w tej imprezie tempo. Odległość dzieląca ich od wysuwającej się w międzyczasie na drugą pozycję drużyny wrocławskiej zwiększa się z każdym okrążeniem. Słabsze sztafety są już po czterech zmianach dublowane. Kolejarz spada na trzecie miejsce.

Wreszcie na przedostatniej zmianie pałeczkę przejmuje Żbikowski. Nic to, że drużyna ma już zapewnione zwycięstwo. Chodzi przecież o czas. Musi być najlepszy! Wreszcie wysoki, smukły Graj szalonym tempem przyczynia się do tego, że padł rekord trasy.

Sztafeta OWKS Bydgoszcz zdobyła nagrodę w pięknym stylu, ustanowiła bowiem nowy rekord trasy. Stopery sędziów zanotowały czas biegu 35 min. 53 sek., a więc wynik lepszy od najlepszego dotychczas o około 7 minut! Przeszło 20 sekund musieliśmy czekać na następną sztafetę OWKS Wrocław, a dalsze pół minuty — na ukończenie biegu przez Kolejarza gdyńskiego, któremu nadspodziewanie dotrzymywała kroku zgierska Unia.

Najlepszą sztafetą łódzką okazała się drużyna Ogniwa przy MPK. Na metę wpadają teraz zawodnicy dalszych sztafet. Wreszcie bieg kończy sztafeta old boyów, która, jak obliczyliśmy, ma w sumie... 300 lat! Tę miłą niespodziankę zawdzięczamy pabianickim włókniarzom, którzy zebrali starszych kolegów, znanych z licznych udziałów w biegach „Expressu". Nie zrezygnowali i tym razem, chcąc przypomnieć sobie minione lata i dać przykład młodzieży.

Brawo, old boye!

Wyniki:

1) OWKS Bydgoszcz — 35:53.0. 2) OWKS Wrocław — 38:14,6, 3) Kolejarz (Gdynia) — 38:46,6, 4) Unia (Zgierz) — 38:48,6, 5) Ogniwo przy MPK (Łódź) — 39:40,0, 6) Włókniarz (Łódź) 39:40.0, 7) KS im. Armii Ludowej, 8) Włókniarz (Pabianice), 9) Stal (Łódź), 10) Spójnia (Łódź), 11) Gwardia (Łódź), 12) AZS Studium Przygotow., 13) SKS Olimpia (Łowicz), 14) AZS PWSP. 15) Tech. Poczt i Telekom., 16) LZS Zduny i 17) sztafeta old boyów. Pozostałe sztafety biegu nie ukończyły.

Przekazaniem nagrody przechodniej zwycięskiej sztafecie OWKS Bydgoszcz, wręczeniem nagród trzem pierwszym sztafetom oraz SKS Olimpii z Łowicza i LZS Zduny, jako najlepszym w swych grupach, wreszcie dyplomów pamiątkowych wszystkim uczestniczącym sztafetom, zakończono tę ciekawą i udaną pod każdym względem imprezę.



Wystarczy spojrzeć na zdjęcie, aby ocenić radość olimpijczyka Graja ze zdobycia nagrody „Expressu Il.".



Sztafeta rekordzistów. OWKS Bydgoszcz zdobyła nagrodę przechodnią „Expressu Ilustrowanego", ustanawiając nowy rekord trasy — 35 min. 53 sek.
Fot. E. Szarfharc



Tłumy na trasie z niecierpliwością wyczekują na ukazanie się w alei nad biegających sztafet. Która będzie pierwsza? — Wiadomo — bydgoska.
Fot. E. Szarfharc

Kokot i Pilarski najlepsi w ataku

Z porcją 4 bramek

odprawił Włókniarz wicemistrza Polski

Może wreszcie efektowne i w pięknym stylu odniesione zwycięstwo nad bytomskim Ogniwem przekona tych, którzy mieli tak poważne zastrzeżenia co do gry Włókniarza. Dla nas nie ulega wątpliwości, że drużyna już „się rozkręciła", co sygnalizowaliśmy swego czasu.

Mimo takich luk w zespole jak brak Barana i Kubocza łodzianie zmusili wicemistrza Polski do kapitulacji. Atak grał dobrze, chwilami nawet porywająco, a ton nadawali Kokot i dobrze współpracujący z nim Pilarski, który z meczu na mecz staje się bardziej niebezpiecznym strzelcem.

Jezierski był dobrym uzupełnieniem tej pary i gdyby jeszcze Soporek decydował się szybciej na oddawanie piłki i strzał — całość wypadłaby bez zarzutu.

Sforsowanie łódzkiej defensywy przerastało możliwości napastników Ogniwa — akcje gości urywały się na linii pola karnego. Zastrzeżenie wzbudzać mogła jedynie mało konstruktywna gra Koźmińskiego, legitymującego się pracowitością jako jedynym walorem.

Wobec zdecydowanej gry napastników łódzkich bramkarz Skromny znalazł się w bardzo trudnej sytuacji. To prawda, że mógł on obronić pierwszą bramkę, ale następne trzy padły w takich okolicznościach, w jakich najlepszy bramkarz okazałby się równie bezradny.

Bramki uzyskali: Pilarski — 2, Kokot i Jezierski — po 1. Sędziował Marcinkowski. Widzów 15 tys.

Inne wyniki ligowców w spotkaniach towarzyskich: Budowlani (Opole) — Górnik (Bytom) 1:0, Stal (Sosnowiec) — Ogniwo (Kraków) 3:1, Kolejarz (Bydgoszcz) — Kolejarz (Leszno) 5:1.

Poznali Kubocza

jako dobrego skrzydłowego

Na stadionie olimpijskim we Wrocławiu polska drużyna reprezentacyjna rozegrała treningowy mecz z czołowym zespołem wrocławskiej ligi wojewódzkiej — Ogniwo (Wrocław), kończąc go zwycięsko 6:0 (5:0).

Kadra grała w składzie: Szymkowiak, Durniok, Bartyla, Banisz, Wieczorek, Bieniek, Alszer, Krasówka, Kohut, Cieślik i Mordarski.

Po przerwie na miejsce Durnioka wszedł Gędłek, Wieczorka zmienił Narloch, Alszer zagrał na środku ataku, a na lewym skrzydle Kubocz. To zestawienie drużyny nie wypadło jednak zadowalająco mimo dobrej gry Kubocza, który zdobył szóstą bramkę.

Ostatni etap na ziemi CSR

Pedersen (Dania) w żółtej koszulce

Najszybszym na finiszu był Rużicka — Dobra jazda zespołowa Polaków — Dziś zasłużony odpoczynek

Trzeci etap

III etap Wyścigu Pokoju prowadził z Pragi do Karlovych Varów (173 km).

Zwycięzcą został Austriak Deutsch przed Belgiem Van Schilem i Rumunem Maximem. Polacy podobnie jak w poprzednim etapie pojechali dobrze. Klabiński zajął siódme miejsce, Wójcik — 9. a Wilczewski był w grupie 8 kolarzy, którzy zajęli miejsca od 12—19. Królak i Ulik zajęli dalsze miejsca, a Hadasik — wycofał się z Wyścigu z powodu kontuzji, jakiej doznał w wyniku kraksy.

W klasyfikacji drużynowej Polska zajęła drugie miejsce za CSR.

Na czwartym km inicjuje ucieczkę Klabiński zdobywając przewagę około pół km i przez 20 km prowadzi samotnie Wyścig. Na jednym z ostrych wzniesień za Klabińskim podejmuje pogoń Deutsch, dochodzi Polaka i dwójka ta coraz bardziej oddala się od dużej grupy czołowej, zyskując około 3 min.

Ale na 20 km przed metą czołówka na skutek pościgu ma już tylko niecałą minutę przewagi. Upał dotkliwie daje się we znaki. Na Klabińskim i Deutschu znać już zmęczenie. Wreszcie grupa pościgowa dochodzi czołówkę.

Na ulicach miasta rozpoczyna się finisz. Do przodu wysuwa się Austriak Deutsch i kończąc zwycięsko etap zapewnił sobie żółtą koszulkę przodownika wyścigu. Drugi jest Van Schil, za nim Rumun Maxim i Trefflich (NRD) oraz Czechosłowacy Malek i Knezourek — wszyscy w jednakowym czasie 4:46:19. O sekundy gorsi są Klabiński i Sabathier, a następnie Wójcik.

Po około 4 minutach kończy etap druga grupa z Maitlandem i Elootem na czele, a w 2 sekundy potem następna prowadzona przez Wilczewskiego.

Oprócz Hadasika na III etapie wycofali się dwaj Szwedzi Ikarsston i Gransten, przez co drużyna szwedzka została zdekompletowana. Do III etapu nie wystartował z powodu choroby Kubr (CSR).

Karlove Vary — Decin

Start kolarzy do IV etapu Wyścigu Pokoju, ostatniego na terenie Czechosłowacji, z Karlovych Varów do Decina (160 km) był jeszcze jedną wspaniałą manifestacją ludności czechosłowackiej na rzecz pokoju. Licznie zgromadzone tłumy żegnały kolarzy wyruszających do dalszej walki na trasie wyścigu przyjaźni i braterstwa.

Etap ten, najkrótszy z dotychczasowych, rozegrany na szybkość, zakończył się zwycięstwem Czechosłowaka Rużicki przed Duńczykami Andersenem i Pedersenem. Drużynowo etap wygrała Dania przed CSR i NRD i objęła prowadzenie w klasyfikacji po czterech etapach. Kolarz duński Pedersen zdobył żółtą koszulkę, a dotychczasowy leader Deutsch (Austria) spadł na szóste miejsce.

Polacy pojechali dobrze zespołowo. Wilczewski i Klabiński zajęli miejsca w grupie 14 — 19, Wójcik był 20, a Królak 21. Drużyna polska zajęła na tym etapie 5 miejsce, utrzymując szóstą pozycję w klasyfikacji po czterech etapach.

IV etap rozpoczął się ucieczką Królaka, który zdobył przewagi ok. pół km, jednak na 15 km dochodzą go Duńczycy Pedersen i Andersen, Węgrzy Szabo i Kis — Dala, Maitland (Anglia), Rużicka (CSR) i Deutsch.

Z grupy tej uciekają wkrótce Deutsch i Rużicka, jednak na 20 km Austriak łamie koło, musi czekać na wóz techniczny i już do końca etapu nie dojdzie do czołówki. Na 50 km Rużicka ucieka ponownie pociągając za sobą Duńczyków Pedersena i Andersena.

Na krętych uliczkach Chomutova pogoń za czołówką podejmują: Polacy Wilczewski, Klabiński, Wójcik i Królak, Schultz i Schur (NRD), Francuz Fillette i nasz rodak z Francji Pawlisiak.

Tymczasem czołówka zbliża się do Decina. Gęste szpalery widzów serdecznie witają jadących, wznosząc okrzyki na cześć pokoju i jego wysłanników. Trasę zdobią wieńce z kwiatów i zieleni, barwne chorągiewki, transparenty i bramy tryumfalne.



Pedersen (Dania) leader wyścigu

Z niebywałym entuzjazmem witają mieszkańcy Decina czołówkę wyścigu, a szczególnie swojego rodaka Rużickę. Czechosłowak wspaniałym finiszem na ostatnich metrach wysuwa się do przodu, wyprzedzając na mecie o pół koła obu Duńczyków, Andersena i Pedersena. Po ponad 4 minutach kończy etap następna trójka: Eloot (Belgia), Schur (NRD) i Trygg (Norwegia), a w około półtorej minuty po nich 14-osobowa grupa, wśród której jest czterech Polaków: Wilczewski, Klabiński, Wójcik i Królak.

We wtorek, 5 bm. kolarze mają w Decinie dzień odpoczynku. W środę wyruszą do pierwszego etapu na terenie NRD Bad Schandau — Chemnitz (115 km).

Wyniki IV etapu

Klasyfikacja indywidualna:

1) Rużicka (CSR) — 4:21:07, 2—3) Andersen (Dania) — 4:22:7, Pedersen (Dania) — 4:22:07, 4—6) Eloot (Belgia) — 4:26:03, Schur (NRD) — 4:26:03, 7—9) Pawlisiak (Polonia Francuska), Fillette (Francja), Chraplak (Pol. Franc.), 10—13) Jorgensen (Dania), Malek (CSR), Nesl (CSR), Radigon (Francja).

Klasyfikacja drużynowa:

1) Dania — 13:11:36, 2) CSR — 13:16:51, 3) NRD — 13:20:47, 4) Polonia Fr.) — 13:22:06, 5) Polska — 13:22:12, 6) Belgia, 7—8) Anglia, Bułgaria, 9) Francja, 10) Austria.

PO CZTERECH ETAPACH

1) Pedersen (Dania) — 19:50:27, 2) Maitland (Anglia) — 19:55:12, 3) Van Schil (Belgia), 4) Eloot (Belgia), 5) Knezourek (CSR), 6) Deutsch (Austria), 7) Malek (CSR), 8) Andersen (Dania), 9) Newman (Anglia), 10) Radigon (Francja).

Drużynowo:

1) Dania — 59:56:23, 2) Anglia — 60:04:49, 3) Belgia — 60:05:36, 4) CSR — 60:07:35, 5) NRD, 6) Polska — 60:14:36, 7) Polonia Fr., 8) Francja, 9) Bułgaria, 10) Austria.

RADIO

ŚRODA, 6 MAJA

14.10 Dla klasy III i IV — audycja słowno-muzyczna pt. „Muzyka góralska" (część I) z cyklu: „Uczymy się słuchać muzyki". 14.30 Utwory J. Straussa. 15.10 Fragment powieści W. Reymonta „Chłopi". 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I. — 39 wykład z cyklu: „Historia Polski" pt. „Zmagania się sił rewolucji i kontrrewolucji w latach 1918 — 1923 w Polsce" (część II). 16.20 Program lokalny. 18.30 Pogadanka sportowa 18.40 Recital wiolonczelowy Z. Adamskiej. 19.00 Kronika kulturalna. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Blokada" — odcinek powieści W. Ketlińskiej, przekład A. Jakubiszyn. 20.20 Koncert. 21.32 Muzyka. 21.45 Reportaż dźwiękowy z VI Kolarskiego Wyścigu Pokoju. 22.00 „Słowniczek muzyczny" — audycja słowno-muzyczna. 22.28 Tydzień muzyki czechosłowackiej. 23.08 Muzyka. 23.15 Muzyka operowa — płyty.

TEATRY

Nowy — nieczynny
Im. St. Jaracza — „Sprawa rodzinna" — 19
Powszechny — „Intryga i miłość" — 19
Mały — „Domek trzech dziewcząt" — 19.15
Muzyczny — „Kraina uśmiechu" — 19.15
Pinokio — „Jedzie pociąg z węglem" — 17
Arlekin — „Aladyn 1001" — 17

KINA

BAŁTYK — Czarodziej Glinka — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — Program filmów dokumentalnych — 18, 19, Dusze czarnych — 20, Program dla najmłodszych — 16, 17
1 MAJA — Bajka o śpiącej królewnie — program skład. — 17, 19
MŁODA GWARDIA — Kawaler Złotej Gwiazdy — 16, 18, 20
MUZA — Ostatni rejs — 18, 20
PIONIER — Bohaterowie Mandżurii — 17, 19
POLONIA — Aktorka — 16, 18, 20
PRZEDWIOŚNIE — Kwiat miłości — 18, 20
REKORD — Skrzydlaty dorożkarz — 18, 20
ROMA — Fanfan Tulipan — 18, 20
SOJUSZ — Hojne lato — 18.30
STYLOWY — Nieczynne z powodu remontu
ŚWIT — Uczniowski rewir — 18, 20
TATRY — Tragiczny pościg — 16, 18, 20
WISŁA — Trzy opowieści — 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Trzy opowieści — 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ — Połępieńcy — 16, 18, 20
ZACHĘTA — Noc niespodzianek — 18, 20
DWORCOWE — Letnia spartakiada, Droga na studium przygotowawcze, Dur brzuszny, PKF 17-53 — 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

Uwaga! Przedsprzedaż biletów normalnych do kin: „Bałtyk", „Polonia" „Wisła". „Włókniarz" i „Gdynia" prowadzi „Orbis". ul. Piotrkowska 65, na 2 dni naprzód, w godz od 11 do 18.

WYSTAWY

Wystawa ku czci Feliksa Dzierżyńskiego, Piotrkowska 230, otwarta codziennie od 10 do 18 za wyjątkiem czwartków.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 95, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 24b i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo - ginekologiczny: dziś od godz. 8 do 20 dyżuruje szpital im. M. Curie - Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15, od godz. 20 do 8 szpital im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5.

Redaktor naczelny: B. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 162a. — Sekretariat Redakcji: 223-0.. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 244-79, 137-47. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04 — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 109-62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: RSW „Prasa". Prenumerata miesięczna zł 5,00, kwartalna zł 15,00, półroczna zł 30.00 — przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 10 każdego miesiąca na okres następny. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 17. Papier druk. mat. 50 g. D-4-18688